

Rozmowa z Gerhardem Eislerem

My, demokraci niemieccy, jesteśmy zdecydowani walczyć z wszelkimi przejawami szowinizmu i rewizjonizmu.

Gerhardt Eisler, wybitny antyfaszysta niemiecki, którego porwanie ze statku „Batory” wywołało tak wielkie poruszenie w całym świecie i którego nacisk opinii publicznej wyrwał z rąk żandarmów, odbył serdeczną rozmowę z przedstawicielem Agencji Robotniczej.

Pytamy Eislera, jakie wrażenie wywarła w Niemczech historia porwania i walki o wolność antyfaszysty niemieckiego prowadzona przez ludzi pracy na całym świecie.

— Porwanie mnie ze statku polskiego i walka o moją wolność — mówi Eisler — to fakt, który pomoże ludziom pracy w Niemczech zrozumieć istotne

cele i istotną treść zarówno polityki amerykańskiej jak i walki prowadzonej przez obóz antyimperialistyczny w obronie rzeczywistych praw człowieka i obywatela. Amerykańscy imperialiści bardzo obficie szermują zwłaszcza w Niemczech, hasłami wolności jednostki.

Niemcy mogą na moim przykładzie przekonać się — jaką wartość mają te hasła amerykańskie. Mogą się również przekonać, kto rzeczywiście

broni wolności człowieka pracy przed przemocą i samowolą. Walka, którą prowadzili ludzie pracy w Polsce w obronie antyfaszysty niemieckiego, wywarła głębokie wrażenie. Szacunek, uznanie i podziw dla młodego wolności narodu polskiego pogłębiły się w moim kraju. I nie tylko zresztą w Niemczech. To samo widziałem w Anglii i wiem, że tak samo zareagowano na waszą wspianą walkę w innych krajach.

Moi przyjaciele polityczni w Niemczech i ja sam dołożymy wysiłków, by cała prawda o „sprawie Eislera” dotarła do najszerzych warstw narodu niemieckiego i by z tej sprawy wyciągnięte zostały wszystkie wnioski.

Pytamy Eislera, co sądzi o Polsce i o naszej pracy i walce.

— Niemiec nacjonalistów ukuli w swoim czasie dalekie od szacunku określenie „Polnische Wirtschaft”. Pragnęłbym — i będę o tym szeroko mówił w Niemczech — abyśmy mieli u siebie choć trochę waszej dzisiejszej „Polnische Wirtschaft” — wspaniałego tempa odbudowy, entuzjazmu do pracy i osiągnięć, charakterystycznych waszą gospodarkę! (W Polsce dzieją się ogromne rzeczy!)

Chciałbym na zakończenie powtórzyć to, co stwierdziłem w przemówieniu na waszym wspaniałym Kongresie Związków Zawodowych: **My, demokraci niemieccy, jesteśmy zdecydowani walczyć bezlitośnie z wszelkimi przejawami szowinizmu i rewizjonizmu niemieckiego.** Nie pozwolimy na najmniejsze ustępstwa wobec szowinistów i rewizjonistów. Linia działania Socjalistycznej Partii Jedności w tej sprawie jest wytknięta z całą stanowczością i ten żelazny nasz kurs nie ulegnie najmniejszemu zmianom. Walka z rewizjonizmem jest jednym z najistotniejszych zadań demokracji niemieckiej.

za dolarem i kurtyną

* Na kongresie chadeckiej wioskiej sekretarz partii Cappi w bardzo prosty sposób uzasadnił dlaczego jego partia rzuciła Wochami: „Tak postanowiliśmy. Opatrzność, zamierzając w ten sposób bronić nasz kraj przed groźbą komunizmu połączonego ze szwajcarskim imperializmem”.

interesów kapitalizmu amerykańskiego i dolara! — A że Watykan nie lubi Słowian, było już wiadomym od dawna...

gresie chadeków wiośkich: utrzymanie głodu w świecie kapitalistycznym

* Amerykański minister rolnictwa Brannan zapowiedział kontrolę zasiewów pszenicy na rok 1950, aby „zmniejszyć nadwyżkę pszenicy”. — Jest to inna forma „Opatrzności”, o której mówiono na kon-

* Dotychczasowy premier rządu kuomintangowego w Chinach Ho Ying Czin oświadczył, że popełnił samobójstwo, jeśli nie zostanie przyjeżdżającym do Chin. — Szczęśliwie z tonącego okrętu Ciang-Kai-Szeka ratują się w każdy możliwy sposób.

PATENT „AW” ODNALEZIONY

Pasjonująca od kilku dni Czytelników naszej gazety sprawa „PATENTU AW” wyjaśniła się. Czytelnicy nasi już wkrótce będą mieli możliwość dokładnego poznania dzieł genialnego wynalazcy prof. dr. Stiffena Popfa, jego wynalazku — „Elksiru Berenika”, zgłoszonego w Urzędzie Patentowym pod kryptonimem „PATENT AW” i walki społecznej, jaka rozegrała się dookoła genialnego wynalazcy prof. dr. Stiffena — witaminy wzrostowej.

Dzieje prof. dr. Stiffena Popfa są bowiem treścią powieści radzieckiego pisarza, L. Łagina pt. „PATENT AW”, której druk rozpoczniemy za kilka dni w odcinku naszej gazety.

Niezwykle barwna, sensacyjna, a jednocześnie nie pozbawiona dużych wartości społecznych, przykuje uwagę naszych Czytelników od pierwszego odcinka do ostatniego.

W jutrzejszym numerze podamy dalsze szczegóły, dotyczące naszej nowej powieści pt. „PATENT AW”.

Manifestacyjne obchody Święta Ludowego

(Dokończenie ze strony 1)

NOWY TOMYŚL

Tegoroczne Święto Ludowe w Nowym Tomyślu obchodzone było pod hasłem walki o pokój i pogłębienie sojuszu robotniczo-chłopskiego. Po uroczystej akademii szeregi chłopów otrzymało dyplomy uznania za wydatną pracę na odcinku akcji hodowlanej.

CHODZIEŻ

W ramach Święta Ludowego odbył się pokaz lotu silnikowych modeli latających na uwięzi. Pokazy te wywołały zrozupełnie entuzjazm wśród młodzieży i chłopów z całego powiatu. Podczas zabawy ludowej występowały zespoły świetlicowe poszczególnych fabryk, przy czym wyróżniło się kilka amatorskich Zjednoczeń Energetycznego.

ŚRODA

Olbrzymi transparent „Niech żyją robotnicy i chłopci — budowniczości Polski Ludowej!” zawieszony na Starym Rynku

witał niezliczone rzesze chłopów, podążające na miejsce zbiórek. W uroczystościach Święta Lud. wzięło udział ponad 7 tys. osób. W defiladzie szczególne brawa zbierały grupy cyklistów i motocyklistów oraz wiejskie regionalne zespoły świetlicowe. W pochodzie obok chłopów maszerowali również robotnicy z miejscowych fabryk. W godzinach rannych odbyła się również uroczystość odsłonięcia sztandaru w Państwowym Liceum Rolniczo-Hodowlanym.

KONIN

Święto Ludowe odbyło się tu na pl. Zamkowym i zgromadziło wielotysięczne tłumy ludności wiejskiej i robotniczej. W pochodzie wzięło udział junacy SP i 20 brzydaków. W ramach pokazów tańców ludowych wyróżniły się zespoły Państwowego Liceum Pedagogicznego oraz Średniej Szkoły Zawodowej z Konina. Spośród zespołów wiejskich na uwagę zasługiwał zespół ze wsi Cienin Zaborny. Na jednej z ruchomych platform Gminnej Spółdz. Sam. Chł. uwidoczniło się wykresami rozwój placówek. Wzrost obrotów w stosunku rocznym wynosił 700 proc. kontraktacja trzody chlewnej wykonana w 232 proc. skup żywca wynosił w marcu 133 proc., w kwietniu 148 proc. w maju 200 proc. ponad plan.

BUK

W Buku obchodzone uroczystości Święta Ludowego wspólnie z gminą Opalenica. Obchód rozpoczęto wielkim wiecem na boisku Sokoła. Na zakończenie wręczono dyplomy uznania za zasługi położone przy kontraktacji trzody chlewnej w ramach akcji hodowlanej tow. St. Kamińiczemu z Buku oraz tow. Stefanowi Kulaczce z Opalenicy.

Przebieg uroczystości na terenie innych powiatów województwa podajemy w wydaniach prowincjonalnych.

Młodzież polska w Niemczech pragnie służyć Polsce Ludowej

BERLIN (PAP). Podczas ubiegłych świąt obradował w Berlinie inauguracyjny Zjazd Młodzieży z udziałem około 270 delegatów ze strefy ra-

dziejkiej i 3-osobowej delegacji, która przybyła z Westfalii. Przedstawicielom młodzieży polskiej, zamieszkałej w strefach amerykańskiej i francuskiej władze okupacyjne tych stref odmówiły prawa wyjazdu do Berlina.

W wyniku obrad zjazd dokonał wyboru 25-osobowej Rady, której głównym celem będzie zorganizowanie Związku Młodzieży Polskiej w Niemczech. Związek ten obejmie wszystkie skupienia młodzieży polskiej w Niemczech, aby wychować ją w duchu demokratycznym oraz — jak głosi przyjęta w tej sprawie rezolucja — w żarliwej miłości dla narodu polskiego i Polski Ludowej.

Sprawa zakazu użycia broni atomowej

NOWY JORK (PAP). Na ostatnim posiedzeniu komitetu roboczego do spraw kontroli energii atomowej przy ONZ, komitet przeszedł do omówienia projektu rezolucji radzieckiej, przewidującego natychmiastowe przygotowanie projektów konwencji w sprawie zakazu użycia broni atomowej i kontroli międzynarodowej nad energią atomową.

Delegat USA — Osborn zaznaczył, że propozycja radziecka nie do przyjęcia dla rządu amerykańskiego.

12 czerwca — wielki złot młodzieży Ziemi Lubuskiej

Do okręgu gorzowskiego Związku Młodzieży Polskiej należą powiaty gorzowski, sułeciński, skwierski, ślubicki, strzelecki (Kr) i myśliborski. Młodzież tych powiatów wykaże na złocie w Gorzowie dnia 12 czerwca swą teźnyść i dorobek pracy za okres od Kongresu Zjednoczeniowego do połowy roku 1949. Oprócz

B. kolaboranciści kandydatami na posłów

BRUKSELA (PAP). Belgijski Komitet Antyfaszystowski wystąpił z protestem przeciwko wystawieniu przez partię katolicką jako kandydatów na posłów do parlamentu b. sekretarzy generalnych ministerstwa aprowizacji i skarbu Wintera i Leemansa, skompromitowanych współpracą z okupantami. Jednocześnie potępia oświadczenia przywódców partii katolickiej, którzy zapowiadają szeroką amnestię dla kolaborantów i zdrajców w wypadku, jeśli partia ta zwycięży w wyborach.

Zdrayca Skiowski sądzony zaocznie

KRAKÓW (PAP). W dniu 6 bm. rozpoczął się przed sądem okręgowym w Krakowie proces dr. Feliksa Burdeckiego, Jana Emila Skiowskiego, Mariana Maki, Piotra Palowdy-Matolańskiego i Ewy Janiny Smolka. Oskarżenia odpowiadają za współpracę w okupacyjnej prasie niemieckiej, wydawanej w języku polskim. Oskarżenia Burdecki i Skiowski sądzeni są zaocznie, ponieważ bezpośrednio po wyzwoleniu zbiegli z granicę. Akt oskarżenia zarzuca dr. Feliksowi Burdeckiemu i Janowi Emilowi Skiowskiemu, że od kwietnia 1944 r. do stycznia 1945 r. wydawali wspólnie w Krakowie dwutygodnik polityczny „Przełom”, inspirowany przez wydział propagandy „rządu” generalnego gubernatorstwa.

wymienionych powiatów udział w złocie zapowiedziały delegacje młodzieżowe z Zielonej Góry, Międzyrzecza, Krosna Odrzańskiego, Świebodzina, Gubina, Piły, Chodzieży, Konina, Czarnkowa i Wągrowca. Przewidziany jest udział w złocie władz naczynych ZMP.

Ważnym momentem złotu będzie odsłonięcie sztandaru, ufundowanego przez gorzowski świąt pracy, jako widomy znak łączności ideowej z młodzieżą, która ma za kilka lat stanąć wraz ze starszymi przy warsztatach i dalej prowadzić dzieło odbudowy kraju.

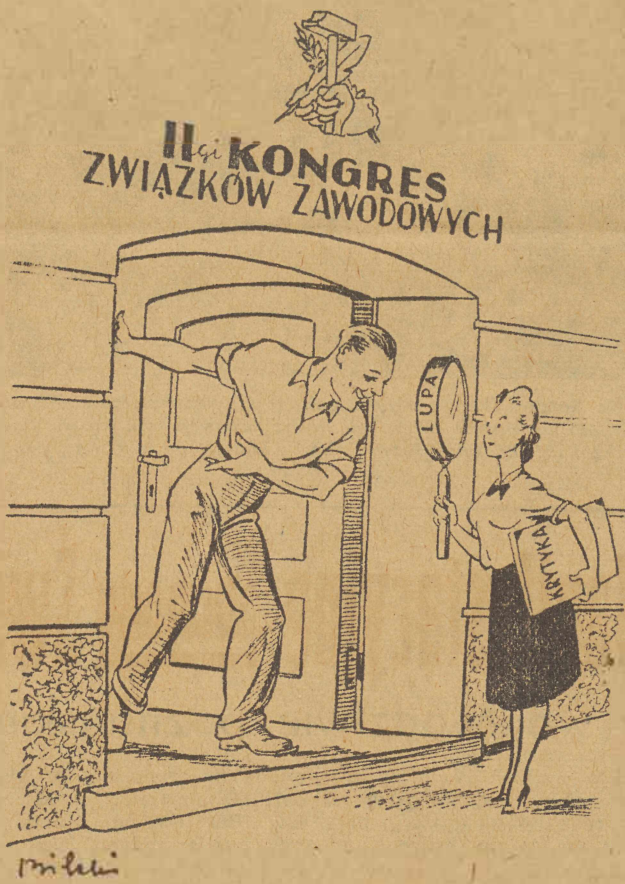
W przygotowaniach do złotu dopomagają młodzieży człowe organizacje społeczne, jak Liga Kobiet, Towarzystwo Przyjaciół Żołnierza, dalej wojsko i oba Komitety Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Zbliża się moment całkowitego wyzwolenia Chin przez Armię Ludową. Idzie na dno okręt zmurszał dyktatury kuomintangowskiej. Niedawne „filary” reakcyjnego reżimu kuomintangowskiego — generałowie bez armii, ministrowie bez ministerstw i ich niedźmi poplecznicy schwyciwszy walizki i — opiewając na banki amerykańskie — książeczki czekowe, uciekają w panice. Wielu z nich ucieka na Formozę, a bar dziej przewidujący — do Waszyngtonu.

Historia Kuomintangu w ciągu ostatniego ćwierćwiecza — to historia zdrady, niebawem korupcji, niestłanych zbrodni popełnionych przez przywódców kuomintangowskich na własnym narodzie. Zagarnawszy władzę przy poparciu imperializmu anglo-amerykańskiego, góry kuomintangowskie wprowadziły dyktaturę finansjery i obszarników, stając się narzędziem obcego kapitału.

Nie cofając się przed najpodlejszymi i najbrudniejszymi środkami zdobyli oni olbrzymie fortuny. Cztery najbogatsze rodziny Chin: Ciang-Kai-Szeka — Sun Tsi-Neń, Kun Sian-Si i bracia Czeń posiadają mienie ruchome i nieruchome wartości 20 miliardów dolarów amerykańskich.

Uczyniwszy ostoją swego zmurszałego reżimu rozmaite ugrupowania polityczne, reprezentujące militarystów,



My się krytyki nie boimy i prosimy do nas

M. MARKOW

Szczury uciekają z tonącego okrętu W OBLCZU KLĘSKI KUOMINTANGU

uczestnicząc w rozmaitych transakcjach spekulacyjnych. Nie przeszkadzało im to oczywiście krzyżować o swej miłości do narodu i o swych „czystych rękach”. Ale dobrze wiadomo, że wojna domowa, którą wodzireje kuomintangowskie rozpętali przeciwko własnemu narodowi, była dla nich jednym z pokaźnych źródeł bogacenia się.

Odrzucili oni pokojowe propozycje Komunistycznej Partii Chin nawet wówczas, gdy całkowita beznadziejność ich krwawej awantury stała się jasna dla wszystkich. Dziś pędzą oni na rzeź swe ostatnie dywizje.

Afery, w które zamieszani byli chłircy magnaci: Ciang-Kai-Szek, Suń-Tsy-Weń, Kun Sian-Si i bracia Czeń,

są powszechnie znane w Chinach.

Ustawodawcy Juah oskarżyli niedawno swego byłego przewodniczącego — tegoż Suń-Fo o sprzedanie pałacyku w Szanghaju za 600 tys. dolarów hongkongskich, o bezprawne korzystanie z majątku należącego do cesarstwa japońskiego oraz przywłaszczenie sobie funduszy publicznych. Wykorzystując swe oficjalne stanowisko, Suń-Fo wypisał na Centralny Bank Chin czek na sumę 400 milionów „złotych juanów”. Pieniądze te przekazano następnie do Chińskiego Banku Przemysłowego na rachunek niejakiego Sun-Tsi-Bina, zaufanego agenta Suń-Fo. Zmęczony tą „burzliwą działalnością” Suń-Fo udał się na „wypoczynek” do miejscowości Makae.

Kariera każdego prowodyra kuomintangowskiego — począwszy od Ciang-Kai-Szeka, który w przeszłości był maklerem giełdowym w Szanghaju, a kończąc na „wielkim moralisicie” Czeń Li-Fu, który zdobył olbrzymią fortunę na operacjach walutą obcą — to kariera awanturników i aferzystów, bogacących się na krwi i pocie narodu.

Pacholkiwie monopolu amerykańskich, zdrajcy własnego narodu, którzy z grabieżni mienia narodowego i masowego przelewu krwi zrobili sobie źródło dochodów, placą dziś siono za swe zbrodnie.

Zbiorowym wysiłkiem usuniemy niedomagania w pracy związkowej — mówią delegaci Okr. Poznańskiego na Kongresie

Kolejarz tow. Piotr Gellert stwierdza, że w referatach podstawowych, a zwłaszcza w referacie tow. Zawadzkiego, znalazł wiele z tego, czego spodziewał się po Kongresie. Uważa, że po powrocie z Warszawy dużo pracy trzeba będzie poświęcić zagadnieniu wychowania ideologicznego.

Wśród kolejarzy Poznańskiej Dyrekcji PKP zarejestrowanych było zaledwie 15 analfabetów. Dziś są oni już przeszkoleni i najważniejszą akcją oświatową stały się kursy dokształcające.

Tow. Edward Eisbrenner, delegat Związku Nauczycielstwa Polskiego, nie może dość nachwalić punktualności obrad. Stwierdza on, że okres między pierwszym i drugim Kongresem Związków Zawodowych przyniósł duże rezultaty na odcinku zjednoczenia nauczycielskiego ruchu zawodowego z ruchem robotniczym. Następuje coraz lepsze wzajemne porozumienie i wzrost zaufania zarówno ze strony robotników do związków inteligentnych, jak i odwrotnie.

Podstawowym postulatem nauczycielstwa jest upowszechnienie oświaty. Tow. Eisbrenner podkreśla konieczność jak najintensywniejszego udziału mas w pracy oświatowej m.in. poprzez sku-

pienie społeczeństwa wokół szkoły. W Polsce Ludowej szerokim rzeszom nauczycielstwa otwarta została droga do wyższych uczelni. Wielu z nich dziś studiuje.

Nic tak nie drażni nauczyciela w jego codziennej pracy, jak przeszkody biurokratyczne. Toteż wszystkie zapowiedzi walki z biurokracją rzucane na Kongresie, witane są przez nauczycielstwo z radością. Wszyscy nauczyciele oceniają akcje wczasów jako swą

wielką zdobycz socjalną i pragną jej usprawnienia.

Tow. Czesław Barteżak, sekretarz OKZZ w Poznaniu, z zawodu kolejarz, mówi, że w referacie tow. Zawadzkiego uzyskał wyrażne sformułowanie zadań związków. Odnosi się to zarówno do pracy aparatu związkowego, jak i pracy podstawowych organizacji związkowych.

W dotychczasowej pracy zasadnicze braki widzi w słabym powiązaniu okręgowych

komisji z zarządami okręgowymi związków. Współpraca na terenie Poznania układała się dobrze zaledwie z kilkoma związkami, a mianowicie: z kolejarzami, samorządowcami, metalowcami, a ostatnio i z pocztowcami. Również i powiatowe rady związków zawodowych nie spełniły swych zadań. Tow. Barteżak liczy, że nowy statut, który będzie uchwalony przez Kongres, naprawi sytuację i w tej dziedzinie.

Rozmowa z delegacją „Cegielskiego”

Zanim doszło do rozmowy na temat wrażeń z Kongresu, delegacja „Cegielskiego” prosi mnie o przekazanie pozdrowień z Warszawy dla redakcji i czytelników „Gazety Poznańskiej”.

— To jest nasze, robotnicze pismo — mówią prawie chórem tow. tow. Lenartowska, Piaskowski, Stefański, Nowacki, Łykowski, Waciewicz i Tomaszewski — wszyscy od Cegielskiego. Chcemy więc pozdrowić wszystkich metalowców z Poznania i zapewnić ich

że pamiętamy co zlecili nam przed wyjazdem na Kongres.

Tow. C. Waciewicz bardzo uważnie słuchał przemówień Prezydenta i Premiera — jak mówi nam o tym. Ich troska o dobro klasy robotniczej będzie zachętą dla pracy kongresowej. Referat tow. A. Zawadzkiego przekonał mnie — słyszymy dalej — że zbiorowym wysiłkiem całego aktywu związkowego możemy usunąć wszystkie niedomagania w pracy związkowej.

Szczególnie pokrzepiające by

ły dla mnie przemówienia delegacji zagranicznych — dodaje tow. C. Waciewicz. — Przekonałem się, że masy robotnicze całego świata solidaryzują się z naszą walką o sprawiedliwy ustrój i gotowe są wspólnie z nami, stając u boku ZSRR, bronić pokoju na świecie.

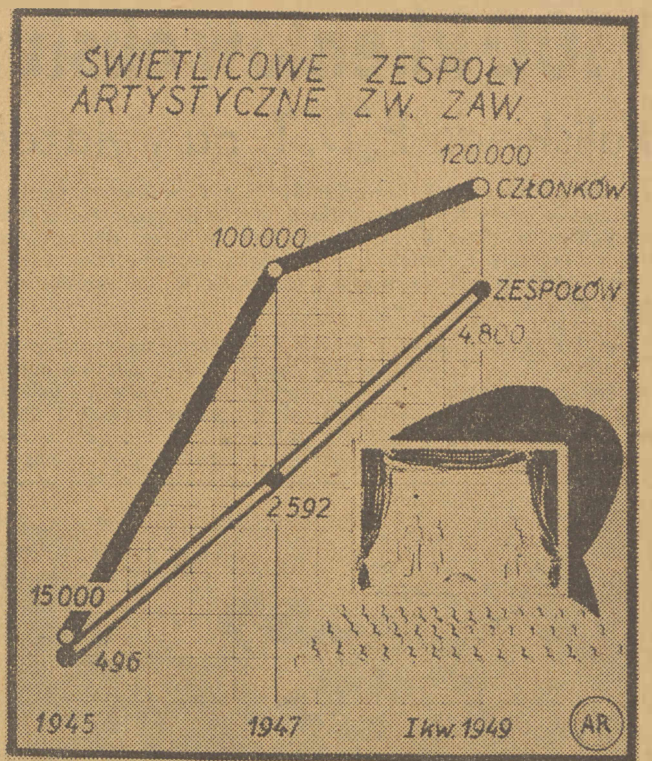
Pamiętamy też o potrzebach robotników. „Cegielskiego”. Kierownik naszej grupy tow. Tomaszewski zgłosił już wniosek metalowców z Poznania do odpowiednich komisji kongresowych. Tow. Lenartowska, nasza trzykrotna przewodnicząca pracy i ja również, zapisaliśmy się do głosu i będziemy przemawiać na plenum.

Pytamy więc przewodniczkę tow. K. Lenartowską o czym zamierza mówić na Kongresie.

— Będę proponowała, aby zaopiekować się przodownikami pracy i ułatwić im dalsze doskonalenie się. Mam spisanych 17 wniosków. Proszę zapewnić robotnicze z I oddziału odlewni „Cegielskiego”, że pamiętam o ich poleceniach. Jestem dumna z tego — dodaje tow. Lenartowska, że przodownik pracy z naszej fabryki tow. Łykowski wybrany został do Prezydium Kongresu i chciałabym jak najprędzej powiadomić o tym wszystkich kolegów.

Ob. W. Piaskowski jest racjonalizatorem w zakresie obrótki u „Cegielskiego”. Był w delegacji załogi „Cegielskiego”, która przybyła witać Kongres PZPR, obecnie zaś jest członkiem Kongresu Związków Zawodowych. Z przemówienia Prezydenta R. P. zanotował on skrzętnie w pamięci słowa wypowiedziane o bezpartyjnych związkowcach. Ob. W. Piaskowski jest bezpartyjnym. Prezydent Bierut powiedział, że należy bezpartyjnych robotników włączyć do pracy nad budowaniem sprawiedliwego ustroju, że trzeba, abyśmy wszyscy brali udział w pracy społecznej i związkowej, bo tego wymaga przyszłość naszej ojczyzny — wyjął ją z radością ob. Piaskowski.

— Pragnę pozdrowić — dodaje — całą załogę „Cegielskiego” i moich najbliższych współtowarzyszy — taryfikatorów i ślusarzy z oddziału naprawy maszyn. Chcę zapewnić ich, że Kongres ten rozwinie naszą pracę związkową i pomoże nam wypełnić plan produkcyjny z nadwyżką. Bawili nauczycieli się tu wiele jak organizować pracę związkową, jak przez wzrost produkcji i oszczędności walczyć o poprawę naszego bytu.



Szybciej — taniej — lepiej będą zaopatrywać wieś spółdzielnie Samopomocy Chłopskiej

Narady spółdzielców wiejskich, które odbywają się obecnie w naszym województwie, mają za zadanie omówienie form i metod działania Powiatowych Związków Gminnych Spółdzielni ZSCh w świetle wytycznych II Plenum KC PZPR, Rejonowa Konferencja członków Zarządów PZGS i przedstawicieli Gminnych Spółdzielni w Lesznie zgromadziła 120 spółdzielców z 7 powiatów. W referatach przedstawiciele Centrali Rolniczej z Poznania podkreśliły konieczność uaktywnienia komitetów członkowskich, szkolenia nowych kadr spółdzielczych, ulepszenia pracy organizacyjnej placówek i wprowadzenia planowania gospodarczego.

Stan spółdzielczości wiejskiej

Spółdzielnie wiejskie ZSCh prowadzą w wojew. poznańskim 311 ośrodków maszynowych, 124 młyny, 200 gorzelni, 174 zakładów przemysłu rolniczego, 1488 sklepów, oraz 320 punktów skupu żywności. Członków spółdzielni wiejskich mamy 150 tys. Kontrolę nad działalnością gospodarczą spółdzielni prowadzi 1276 komitetów sklepowych, 184 komitetów punktów skupu oraz 321 komitetów członkowskich przy ośrodkach maszynowych (łącznie z filiami). Na 7134 członków komitetów, bezrolnych jest — 3052, małorolnych — 2386, średniorolnych — 2553 oraz inteligencji pracującej — 536. Z liczby tej do PZPR należy 4328, do SL 1330, do PSL 2799, reszta to bezpartyjni. Znaczący udział bezpartyjnych, niezamożnych chłopów w Komitetach członkowskich wspólnie z chłopami zrzeszonymi w PZPR, SL i PSL przyczynia się w niemałym stopniu do sprawnego działania aparatu spółdzielczego i do wzrostu ilości członków spółdzielni.

Nowy styl pracy

Szybki rozwój spółdzielczości powodował niekiedy, że spółdzielnia stawała się placówką handlową, jej rola społeczna schodziła na dalszy plan. W tych warunkach nie mogło też dobrze rozwijać się współzawodnictwo pracy wśród 11-letniej masy pracowników spółdzielczych. Zaobserwowano, że podczas gdy w PZGS Ostrów na pracownika wypadło miesięcznie 403 tys. zł obrotu przy 6,6% kosztów handlowych, to w PZGS Krosno tylko 92 tys. zł na jednego pracownika obrotu miesięcznie. Obecnie na miejsce dotychczasowego biu-

rokratycznego „papierkowego” współzawodnictwa pracy, wprowadza się nowe formy, zakładające uzyskanie jak najlepszych wyników w obniżeniu kosztów handlowych poniżej 3% od obrotu, osiągnięcia i przekroczenia przeciętnej 300 tys. zł obrotu na pracownika miesięcznie. Osiągnięcia jak największej ilości zakupionych produktów rolnych w stosunku do powierzchni uprawnej.

Dolęczasowe braki

W dyskusji poruszono szereg bolączek i niedociągnięć, które hamują pracę spółdzielni. Ob. Grochowiec z Wolsztyna podał projekt usprawnienia sprawozdawczości spółdzielczej. Dotychczas normalnym było, że spółdzielnia ZSCh musiała robić kilkadziesiąt różnych sprawozdań dla szeregu instytucji, wprowadzenie jednolitej sprawozdawczości ułatwi pracę personelu biurowego i pozwoli uolnić się od powodzi „papierków”.

Ob. Marcinkowski z Bojanowa stwierdził, że dotychczasowe braki w akcji skupu wełny, skór, pierza wypływają z nieustalenia stałych cen na te produkty. Sprawę zbyt małej ilości kredytów z PBR na zakup żywności — omówił ob. Szmít z Miejskiej Góry, który podał, że spółdzielnia mająca 2,5 miliona zł obrotu tygodniowo otrzymywała jedynie 1 milion zł kredytów, co przy małych funduszach własnych utrudniało akcję skupu. Omówiono również niewłaściwe stanowisko aparatu handlowego Centrali Rolniczej, który nie zatroszczył się o należyte o zbyt zakupionych przez spółdzielnie znacznych ilości łubinu. Ob. Fornalik z Gościny skrytykował ostro stanowisko Centrali Tekstylniej, która uzależnia sprzedaż niektórych towarów włókienniczych od nabycia jednocześnie innych gatunków towarów mniej pokupnych a często dla wsi zupełnie nieodpowiednich. Takie transakcje narażają Spółdzielnię ZSCh na zamrażanie kapitałów obrotowych i utrudniają prowadzenie planowej gospodarki finansowej.

Ogólnie w dyskusji dużo uwagi poświęcono sprawom szkolenia nowych kadr spółdzielców zbywając jednak zbyt ogólnikowo zagadnienie społecznej roli spółdzielczości wiejskiej w zastraszającej się walce klasowej na wsi i nie umówiono dostatecznie konkretnych form pomocy dla mało i średniorolnych chłopów. Wysłunięto w dyskusji przez członków Zarządów Spółdzielni projekty usprawnień dotychczasowej pracy staną się z pewnością przedmiotem troski Centrali Rolniczej w Poznaniu, która powinna dołożyć wszelkich starań by przez usunięcie braków zaopatrywać wieś szybciej, taniej i lepiej. (m)

Usprawnienie ob. Kamińskiego otwiera przed placówką TOR w Krotoszynie nowe perspektywy produkcyjne

Racjonalizatorstwo nie jest przywilejem pracowników dużych zakładów przemysłowych. Zdarza się, że w jakiejś małej, prowincjonalnej fabryczce robotnik zastosuje usprawnienie, które ma znaczenie nie tylko dla jego zakładu, ale i dla fabryk o podobnej produkcji.

Na przykład posłużyć tu może krotoszyńska placówka TOR. Została ona uruchomiona już na początku 1946 roku, a ponieważ posiadała dział odlewniczy, mogła od razu zaspokajać najpilniejsze potrzeby rozrzuconych po Ziemi Lubuskiej zakładów przemysłu ceramicznego i gorzelni.

Nie produkowała wiele. Początkowo tylko 7 ton odlewów miesięcznie a później z miesiąca na miesiąc produkcja wzra-

stała. Ponieważ najbardziej brak było odlewów na pierścienie łokowe i cylindry do traktorów, postanowiono na stanowisku wyłączać na produkcję tego rodzaju odlewów.



Konstruktor Wacław Kamiński

trznego Zarządu TOR, fabryka przystąpiła do odlewów wlotowych (odśrodkowych). Systemem tym produkują dotychczas tylko 3 odlewnie w całym naszym przemyśle.

Witruki skonstruowane przez kier. Kamińskiego wykonano zostały przez brygadiera Ratajczaka — tokarza — Kołodzieja i spawacza Sroka, z materiałów przeznaczonych na złom i przetop. Pozwalają one na zwiększenie zdolności produkcyjnej odlewni w takim stopniu, że może ona wykonać w 100 proc. swoje zamówienia, a niezależnie od tego nowym systemem odlewniczym pozwala również na wykonywanie odlewów do motorów traktorowych wszystkich typów. Pro-

Trzeba poprawić warunki higieniczne

Mały więc zakład zatrudniający przed wojną 5-ciu ludzi, dzięki usprawnieniu kier. Kamińskiego nabrał poważnego znaczenia. Załoga liczy obecnie 85 osób i w dniu Kongresu Zjednoczeniowego obdarowana została premią w wysokości 80 tys. zł.

Robotnicy starają się nie tylko w produkcji dorównać załogom innych fabryk. Mają również swój plan oszczędnościowy i to wcale poważny —



Załoga przy wiertniczym „Kamińskiego” służącym do odlewów centryfugalnych

dukcja według tego systemu rozpoczęła się już w drugiej połowie 1948 r. a najlepszy wynik bo 5.047 odlewów osiągnięto w listopadzie ub. roku tzn. o 20 proc. więcej aniżeli przewidziany plan.

Produkcja odlewów systemem centryfugalnym daje ogromne oszczędności. Dotychczas koszt jednego odlewu wynosił 724 zł, a obecnie obniżył się do 54 zł. Oszczędność zatem na jednym odlewie wynosi 669 zł. Stwierdzono to zostało protokółem przez komisję Zarządu Centralnego TOR.

1 mil. zł, a dla uczczenia Święta 1-Majowego wydobyli ze złomu i uruchomili 3 tokarki, które obecnie włączone zostały do produkcji w dziale mechanicznym.

I jedną tylko bolączkę ma krotoszyńska placówka TOR — złe warunki higieniczne. Zarząd Centralny TOR winien rozpatrzyć i przychylić załatwić prośbę robotników o uruchomienie prowizorycznej choćby łazienki. Dzielnej załozdze należy pomóc. Należy stworzyć jej warunki w których będzie mogła pracować coraz lepiej i wydajniej.



Władysław Grzegorzewski, przewodniczący Rady Zakładowej

Władysław Grzegorzewski, przewodniczący Rady Zakładowej, wspomina, że dzięki pomysłowi kierownika zakładu Wacława Kamińskiego i współpracy całej załogi, udoskonalono posiadane i skonstruowano nowe wiertniki odlewnicze i na zlecenie Cen-

1.100 klientów obsłużył „Sklep na kółkach”

kaliskiego P. D. T. na wyjazdach do Błaszek i Koźminka

Uchwałą wszystkich pracowników P. D. T. w Kaliszu podjęta w dniu 20 maja br. postanowiono uczcić Kongres Zw. Zawodowców m.in. przez dwukrotny wyjazd w teren do miejscowości Błaszki i Koźminka, ze sprzedażą towarów tekstylnych, celem zbliżenia wsi do miasta i ukroczenia w ten sposób handlu łańcuszkowego.

Oto jak opisuje jeden z pracowników P. D. T. ten wyjazd „sklepu na kółkach”. „Wybraliśmy dwa najbliższe dni targowe w tych miejscowościach tj. poniedziałek i środek.

Zajeżdżamy na rynek prawie jeszcze pusty. Szybko montujemy nasz „sklep”, dzielimy między siebie funkcje i do roboty! Za chwilę już u nas ze

Zwyciężyliśmy na całej linii. Słońce grzeje coraz silniej. Panuje nastrój obojętnego zadowolenia.

Około godz. 15 zaczynają odjeżdżać pierwsze wozy. Nie ma chyba żadnego, żeby na nim się coś z naszych towarów nie znalazło, żółciło, lub nie dawało znać o sobie innym kolorem.

Godzina 16, odjeżdżamy wśród okrzyków: — Przyjeżdżajcie częściej, przyjeżdżajcie w następny poniedziałek. Wrócimy do miasta zmęczeni ale zadowoleni. Wieziemy zdobyte pierwsze doświadczenie. Nie do pogardzenia są też efekty materialne.

W środę do Koźminka jedzie już nas więcej. Te same obrazy. Rynek pusty: zaczynamy rozwijać nasze stoisko. Przychodzi sekretarz MK PZPR i zapewnia nas, że będzie słabo: „Bo to jakby na przednówku, a i chłopci pieniędzy nie mają.” Nie zraża nas to wcale. Wkrótce znów tłumy oblegają

nasze stoisko. Wiesz odczuwa jeszcze duży głód towarowy. Stragany handlarzy są dosłownie puste. Nie mieli odwagi ujawniać nawet swych cen i na pytania jedni podają niższe od naszych, drudzy — śmielsi — wyższe.

Jesteśmy i tutaj ośrodkiem dużego i żywego zainteresowania.

Popyt na towary jest ogromny. Największym wzięciem cieszą się wzory w kwiaty.

Zadanie nasze spełnione. Obsłużyliśmy razem 1100 klientów, przy czym w Błaszce więcej, bo to i miejscina zamieszkała i okoliczne ziemie bardziej urodzajne, podczas gdy Koźminek leżący na uboczu od traktu głównego jest słabiej zaludniony i ma gorsze ziemie.

Dzięki takim akcjom jak nasza, granice leżące między wsią i miastem na tym odcinku życia gospodarczego powoli zanikają.

Wł. Kurzajek-Kowalski



Tłumy ciekawych otaczają ruchliwy sklep.

Organizacją całej sprzedaży zajęli się dział handlowy. Nie brakło niczego począwszy od wynajętego samochodu, niezbędnego sprzętów, odpowiedniego asortymentu towarów aż do szyldu włącznie. W słoneczny dzień o godz. 6 rano, wyrusza pierwsza ekipa sprzedawców do Błaszek. Auto mknie. Pracownicy w doskonałych humorach prowadzą ożywione rozmowy na temat pierwszej próby. Ile towaru sprzeda się, jakie będą obroty, jakie miny będą mieli handlarze?

wszeh stron otaczają tłumy. Dziesiątki głów i oczu skierowanych jest w naszą stronę i na nasze towary. Barwność tkanin przyciąga wzrok niczym wzorzysty kobierzec. Największym popytem cieszą się różno kolorowe kretony, płótna, flanely, niektóre materiały welniane oraz buty.

Stragany drobnych przekupniów są dziś prawie puste. Oni sami nieśmiało podchodzą do naszego stoiska i próbują kupować. I ich przekonali nasze ceny i jakość naszych towarów.



Materiały w barwny kwiaty cieszą się największym powodzeniem u kobiet.

ZE SPORTU

Poprawa w tabeli „10-ciu najlepszych”

Powolny wzrost poziomu. Czekamy na dalszą poprawę

Podając trzecią z kolei w bieżącym sezonie tabelę najlepszych wyników lekkoatletycznych Polski, musimy stwierdzić na wstępie, iż podobnie jak poprzednie, nie odzwierciedla ona jeszcze faktycznego obecnego naszego poziomu.

Brak imprez ogólnopolskich o pełnym programie, brak zetknięcia się naszych czołowych w konkurencji międzynarodowej oraz załogosć niektórych okręgów w rozegraniu swych mistrzostw wewnętrznych — to przyczyny bardzo poważnych zmian w układzie naszej tabeli „10 najlepszych” w tym stanie rzeczy cieszą nas nawet drobne zmiany. Podcieszamy się jednak, że już wkrótce, bo 19 bm. sytuacja ta ulegnie zasadniczemu zwrotowi. Złożą się na to z jednej strony spotkania międzygrupowe im. Janusza Kusocińskiego, z drugiej zaś występ naszej reprezentacji kobiecej w zawodach z Czechkami.

Podając trzecią z kolei tabelę wyników męskich, dodajemy po raz pierwszy również osiągnięcia naszych kobiet.

Mężczyźni: 100 m — 10,8 Rutkowski i Stawczyk, 10,9 Kiszka i Walenick, 11,0 Olsorge, Adamski, Grzanka, 11,2 Górny, Wolniwicz, Milewski; 200 m — 23,2 Mach

23,5 Kuhn, 23,6 Rabenda, 23,8 Grzanka, 23,9 Adamski, 24,0 Statkiewicz, 24,2 Puzio, 400 m — 51,4 Lipski, 52,3 Mach, 52,4 Rabenda, 52,5 Korban, 52,7 Widet, 53,2 Buhl, 53,4 Lipiec i Cłabiński, 53,6 Barteci, 53,8 Kietczewski; 800 m — 2,02, Majewski, 2,04,3 Bąkowski, 2,05,2 Szymański, 2,06,2 Ochenduszko, 2,06,9 Barteci, 2,07 Kuraś, 2,07,3 Mańkowski, 1500 m — 4,08,8 Kwapien, 4,12,2 Szymański, 4,13,4 Kiełas, 4,14 Kietczewski, 4,15,2 Barteci i Korban, 4,15,8 Kuraś, 4,16,3 Werner, 4,17,1 Boczar, 4,17,2 Józefowicz; 3000 m — 9,08,3 Kiełas, 9,12,6 Piotrowski, 9,13,3 Boczar, 9,13,9 Więcek, 9,15 Biernat, 9,18,3 Olesiński, 9,21,8 Czajkowski, 9,22,6 Dychto, 9,22,8 Szwarzgort, 9,24,6 Czerniak; 5000 m — 15,35 Kiełas, 15,47,8 Piotrowski, 15,51 Biernat, 16,08,6 Kwapien, 16,14,2 Więcek, 16,20,2 Olesiński; 110 p. — 16,0 Skałbania, 16,1 Adamczyk, 16,6 Stawczyk i Fibak, 16,8 Dunajski, 16,9 Krzyżanowski, 17,0 Wilczek, 17,1 Dunecki, 17,2 Pawłowski i Tułeciński, sk. w dal — 74,4 Adamczyk, 6,99 Kiszka, 6,79 Serafini, 6,98 Milewski, 6,63 Kuźmicki, 6,81 Andrzejkiwicz i Buhl, 6,59 Dzielowski, 6,50 Gielewski, 6,47 Skałbania i Ohnsorge; sk. wzwyż — 1,81 Skałbania, 1,80 Stawczyk, 1,78 Ohnsorge, 1,75 Zwoliński, Mazug, 1,73 Zagacki, 1,72,5 Wartak, 1,71,5 Potocki, 1,71 Masior i Siemiątkowski; tyczka — 3,80 Morończuk, 3,55 Majcher, 3,50 Małeck, 3,40 Piechowicz, Mucha, 3,38 Nowak, 3,30 Szendzielorz, 3,25 Pach, 3,24 Frost; trójskok — 13,45 Wajnberg, 12,79 Serafini, 12,72 Ignatowicz, 12,52 Dzielowski i Tichanów, 12,38 Mauthe, 12,18 Sporny, 12,10 Ohnsorge, 12,05 Fac, 12,00 Schwabe; kula — 15,13 Prywer, 15,05 Łomowski, 13,71 Adamczyk, 13,57 Krzyżanowski i Praski, 12,71 Pogorzelski, 12,66 Habrat, 12,65 Piętkowski, 12,56 Słowik, 12,51 Zieleski; dysk — 37,29 Łomowski, 36,67 Hoffmann, 36,63 Praski, 36,67 Małczewski, 36,36 Krzyżanowski, 36,32 Kuźmicki, 36,09 Antczak, 35,78 Słowik, 35,55 Adamczyk, 35,22 Pachot; oszczep — 53,83 Szelest, 51,95 Rytczak, 51,80 Szendzielorz, 51,61 Wiśniewski, 51,54 Abramowicz, 50,75 Jarzyński, 50,25 Słowik, 50,08 Sumiński, 50,06 Platek, 49,95 Gierut

Kobiety: 60 m — 8,0 Stempkowska, Ziembówna, 8,1 Adamska, Andrzejakówna, Orsztynowicz; 100 m — 12,9 Adamska, 13,0 Orsztynowicz, Bartkowiakówna, 13,1 Lesznerówna, 13,5 Legutko; 200 m — 27,8 Cieślakówna, 29,5 Orsztynowicz, 29,6 Tichanówna; sk. w dal — 50,1 Lesznerówna, 49,7 Pajorówna, 49,4 Orsztynowicz, 48,9 Cieślakówna, Kowalska; wzwyż — 14,5 Borowiec, 14,3 Kowalska, 14,2 Raczewska, 14,0 Lesznerówna, Białkowska; kula — 11,13 Konikówna, 10,92 Bregulanka, Szendzielorz, 10,63 Witkowska, 10,48 Kimowska; dysk — 36,65 Dobrzańska, 35,76 Konikówna, 34,77 Głazewska, 33,80 Drzewiecka, 33,32 Pestkowska; oszczep — 36,67 Sinoradzka, 35,36 Stachowiak, 35,70 Klimowska, 32,24 Szendzielorz, 30,46 Bregulanka.



na czwartek, dnia 2. VI 1948 r.

5.15 Streszczenie wiadomości porannych; 5.20 Koncert dla świata pracy z Bratisławy; 6.00 Dziennik poranny; 6.35 Program dnia; 7.00 Wiadomości dziennika porannego; 7.20 Muzyka rozrywkowa; 8.00 Streszczenie wiadomości Dziennika porannego; 8.35 Wschodnia radiowa; 8.55 „Daleko od Moskwy” — powieść Wasyla Ażajewa; 12.04 Wiadomości południowe; 12.15 Przegląd prasy stołecznej; 13.20 Skrzynka PCK; 13.35 Muzyka o biadach w wyk. Zespołu Instrum. pod dyr. Mieczysława Paszkiet; 14.00 Kronika czechosłowacka; 14.15 Koncert solistów. Wykonawcy: Edmund Kossowski (bas), Jan Rakowski (altówka), Hier. Szperka (akomp.); 14.50 Informacje poznajskie; 14.55 Lokalne wiadomości sportowe; 15.35 Informacje ogólnopolskie; 16.00 Zradiofonizowany fragment „Opowiadania o Feliksie Dzierżyńskim”; 17.00 I Dziennik popołudniowy; 17.15 „Poczę Puszki” w twórczości kompozytorów radzieckich; 18.05 „Dla każdego coś miłego”; 19.00 II Dziennik popołudniowy; 19.15 Feliks Mandelsohn: Trio d-moll op. 49 na skrzypce, wiolonczelę i fortepian; 19.45 Arie i pieśni kompozytorów rosyjskich; 20.00 Wschodnia radiowa; 20.20 Koncert rozrywkowy z Czechosłowacji; 21.00 Dziennik wieczorny; 23.00 Ostatnie wiadomości; 23.10 Muzyka poważna.

Dodatkowe rozrywki w piłce wodnej

Turniej piłki wodnej rozegrany o mistrzostwo Okręgu Poznańskiego, zakończył się uzyskaniem równej ilości punktów przez drużyny A. Z. S. Z. S. Spójni i Warty. Wobec czego P. O. Z. P. zarządził dodatkowe

Inspektorzy przegrali z Old Boyami

Z okazji odbytego Kongresu Związków Zawodowych na boisku przy stadionie odbył się mecz piłki nożnej pomiędzy inspektorami Zrzeszeń Sportowych i pracownikami referatu sportowego OKZZ a Old Boyami „Spójni”.

Wygrała drużyna Spójni w stosunku 2:1 (2:0).

Poznań-Olsztyn w boksie

Na mecz międzyokregowy Poznań — Olsztyn, który odbędzie się w dniu 18 czerwca w Olsztynie kpt. POZB Muszol wyznaczył następujących zawodników: waga musza — Mańelski (KS Związkowiec — Warta, Poznań), waga kogucia — Jedraszak (KS Związkowiec — Warta, Poznań), waga piórkowa — Scigała (WZKS Włóknarz, Kalisz), waga lekka — Wytyk (ZS Kolejarz KS — Poznań), waga półśrednia — Kaźmierczak (ZS Kolejarz KS — Poznań), waga średnia — Grzelak (WZKS Włóknarz — Kalisz), waga półciężka — Franek (KS Związkowiec — Warta, Poznań), waga ciężka — Talarczyk (ZS Kolejarz KS Poznań).

Hasłem dnia:

umasowienie sportu!

„PATENT AW”

„— A poza tym doktorze, udało się panu z tym domem — mówił dalej aptekarz — jest bardzo suchy, ciepły, moc słońca i powietrza i co najważniejsze: nie ma szczerów.

— Może nie będzie tak źle — wyraził optymistyczny pogląd doktor — mam nadzieję, że można będzie dostać tego, ile się zechce.

— Ma pan na myśli domy? — zapytał ostrożnie pan Bamboli.

— Nie odpowiedział doktor Popf — mam na myśli szczerury.”

„Gdy ogłoszenie doktora Popfa ukazało się w piśmie, tłumy mieszkańców runęły, by oglądać wyhodowane w tak krótkim czasie wspaniałe okazy wieprzaków, cieląt i barana, przyrzuć się wyprawionym skórkom po olbrzymich szczerach, rozwieszonych na zewnętrznej ścianie chlewka.

Całe miasto trzęsło się od rozmów o niezwykłym eliksirze i jego wynalazcy. Zastanawiano się nad tym, co lepiej przynieść do doktora siódmego września, kiedy miały się rozpocząć pokazowe zastrzyki — prosiaka czy cielaka?”

Sensacyjna powieść Ł. Łagina — „PATENT AW” — już wkrótce będzie drukowana w odcinku powieściowym naszej gazety. Frapująca treść powieści przykuwa uwagę Czytelników od pierwszego odcinka do ostatniego.

Do naszych korespondentów

Jak się dowiadujemy, jeszcze nie wszyscy nasi korespondenci: powiatowi, fabryczni, zakładowi itp. otrzymali autorskie honorarium wierszowe za miesiąc kwiecień i maj.

Wszystkich korespondentów, którzy ewent. tego ho-

norarium nie otrzymali, prosimy o powiadomienie o tym redakcji oraz o zgłoszenie się następnie do znajdujących się w ich mieście rozdzielni RSW „PRASA”, gdzie otrzymają należne im honorarium.

Ponad 300 Cegielszczaków w próbie sprawności fizycznej

Przeprowadzona przez ZS Stal w Poznaniu w dniach 2—4 bm. druga próba sprawności fizycznej do POSF, obejmująca trójbój lekkoatletyczny, wchodzący zarazem w program imprez dla uczczenia II Kongresu Z. Z., zgromadziła na boisku Woj. Ośr. K. F. 328 uczestników, w tym 21 kobiet. Większość startujących reprezentowała młodzież, lecz nie zabrakło wśród nich również 50-letnich weteranów sportu.

160 zdobywców wybitnej spr

wności oraz 143 zwykłej, biorąc pod uwagę niemal zupełny brak przygotowania do tej dyscypliny sportu, wystawia „Cegielszczakom” niezłe świadectwo, chociaż wydaje nam się, że mogli by oni wystawić kilkakrotnie większy zespół.

Międzyokregowe zawody lekkoatletyczne o puchar imienia Kusocińskiego

W czerwcu rozpoczynają się międzyokregowe zawody lekkoatletyczne o puchar im. Janusza Kusocińskiego. W pierwszym terminie, 19 czerwca, odbędzie się mecz w Bydgoszczy, między Polską Południową i Środkową, w Kielcach zaś rozegrane zostanie spotkanie Polska Południowa — Polska Północna.

Pierwsze zgłoszenia bokserów do Oslo

Dania i Szwecja zgłosiły, jako pierwsze, swoje reprezentacje na bokserskie mistrzostwa Europy, które odbędą się w czerwcu br. w Oslo. Dania wystawia pełną ósemkę, w składzie: w. musza — Steen, kogucia — H. Jensen, lekka — Madson, półśrednia — Jorgensen, średnia — E. Nielsen, półciężka — H. Nielsen, ciężka — E. Jensen. Reprezentant w wadze piórkowej zgłoszony zostanie dodatkowo później.

Szwedzi zgłosili 7 bokserów: mu-sza — G. Andersson, piórkowa — Ahlin, lekka — Klassen, półśrednia — Sternberg, średnia — Sjoln, półciężka — O. Andersson, ciężka — Modig.

OGŁOSZENIA

Ogłoszenie przetargowe

Wydział Powiatowy (Powiatowy Zarząd Drogowy) w Kępnie ogłasza przetarg publiczny na roboty drogowe dot. przebrukowania i uramowania drogi powiatowej Podzamcze — Wyszynów. Przebrukowanie drogi przewiduje się na długości 3 tys. m o powierzchni 11 000 m². Przetarg odbędzie się w biurze Powiatowego Zarządu Drogowego w Kępnie, ul. Kościuszki 9, dnia 21 czerwca 1948 r. przed południem o godz. 9.00, przy udziale ewtl. przybyłych ofertów. Bliższe informacje oraz warunki udziela P. Z. D. w godzinach urzędowych.

Pismienne przetargi w zalokowanych kopertach z napisem „przetarg na roboty brukarskie” składać należy w biurze P. Z. D. w terminie wym. wyżej wraz z kwitem na wpłacone do Kasy Wydziału Powiatowego w Kępnie, ul. Kościuszki 9, wadium w wysokości 2%.

Powiatowy Zarząd Drogowy zastrzega sobie swobodny wybór oferenta, podział robót między kilku ofertami, względnie odrzucenie ofert bez podania powodu.

Powiatowy Zarząd Drogowy zastrzega sobie również po otwarciu ofert pismienych przeprowadzenie przetargu ustnego.

Przewodniczący Wydziału Powiatowego: (—) Zwoleńkiewicz, wicestarosta (—) Janiak, kierownik Pow. Zarz. Drogowego.

Gospodarstwo 40—100-morg. w Kępnie, 7 lamp, uniwersalny, oko. adapter szafkowy sprzedam. — Wł. 664 Młyńska 4 m. 5.

Przedsiębiorstwo Państwowe w Poznaniu

potrzebuje od natychmiast wykwalifikowanego technika — mechanika

Oferty wraz z życiorysem składać w Biurze Ogłoszeń „Gazety Poznańskiej” pod nr 665

Do wdzierzenia lokala handlowego z biurami 325 m², 500 m², 500 m², nadające się dla Centrali Handlowych, Zaspatrię. Pracowni. Hurtownia Pneumatyków, Ostrów Wlkp. Wł. 663 Wolności 19.

Zagubiono legitym. szkolną nr 234 Grima. Jana Kantego, Ireneusz Swinarski.

Zagubiono książkę wojskową — Zielona Góra, dowód osobisty — Bobrowice, Władysław Dziedzic, Luboszyce. Wł. 667

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI

Poznań, ul. Kantata 89. Konto P. K. O. Poznań V-4410. Telefon: Red. nac. 519-83, z-ca red. nac. 508-73, sekr. red. 518-87, dział lokalny 518-22, dział terenowy, sportowy i dział listów 529-38, dział kulturalny, kobiecy, gospodarczy i rolny — 508-56, dyr. delegatury 529-36, kolportaż i prenumerata zamiejsc. 502-84, kolp. i prenum. Poznań — 502-21, biuro ogłoszeń 529-31, ekspedycja 32-48

Wydawca: R. S. W. „Prasa”

Tłoczono: Wielkopolskie Zakłady Graficzne Przedsiębiorstwo Państwowe Wyodrębnione — Zakład Główny w Poznaniu K-1031

GEOLOGOWIE, FIZYCY I GEOFIZYCY główną się nad rozwiązaniem odwiecznej tajemnicy PRZELOTU PTAKÓW

Co roku jesteśmy świadkami ciekawego i dotychczas jeszcze całkowicie nie wytłumaczonego zjawiska: wiosną niezliczone masy ptaków lecą z oddalonych ciepłych krajów do krajów o klimacie chłodnym i umiarkowanym; jesienią całe to ptactwo, a z nim i młode wyłazły odlatują z powrotem. Ptaki lecą stadami w dzień i w nocy, trzymając się określonych dróg, pod kierownictwem starych przewodników. Lecz zdarza się często, że młode ptaki, jak bociany, kukułki i inne już w pierwszym roku odbywają podróż odłącznie od stada.

W jaki sposób ptaki obierają właściwy kierunek lotu? Do ostatnich lat pozostawało to tajemnicą, pomimo, że zjawisko to jest stare jak świat, a zasadnicza trasa przelotów odwieczna.

HIPOTEZY i DOMYSZY

Już w starożytności zostało stwierdzone, że w każdej miejscowości w zależności od pory roku przebywają te same gatunki ptaków. Arystoteles sądził, że jaskółki, szpaki, drozdy i inne ptaki nie opuszczają na zimę swej zasadniczej strefy, lecz kryją się i zapadają w sen zimowy. Ten pogląd przetrwał aż do XVI wieku, gdy

Co jutro na obiad?

Zupa z płuck, knedle ziemniaczane
Surówka z szcawli i sałaty
Kisiel kremowy

Półny sznurek dobrze przebrać, obmyć, dodać 50 proc. sałaty, zaprawić następującą zaprawą: olej jenny dobrze ubić z odpowiednią ilością soku cytrynowego, zrobionego z kwasku, dodać drobno usiekanej zielonej cebuli koperku i majeranku. Surówka taka jak podana, użyta bez dodatku soli, jest bardzo wskazana dla osób chorych na nerwy i oczyszcza krew.

Na kisiel kremowy bierzemy 3 szklanki mleka, 3 jajka, 3 czubate łyżki cukru, 3 łyżki maki, kakao, kawę, karmel lub wanilię dla zapachu. Żółtka utrzeć z cukrem, dodać mąkę, zapach i tyle mleka, żeby masa była tak gęsta jak śmietana. Resztę mleka zagotować, ostrożnie złączyć z masą, wstawić na ogień i doprowadzić do gęstości stałe mieszając. Zestawić z ognia i kiedy już nie będzie zbyt gorące, złączyć z pianą ubitą z białek. Wyłożyć do odpowiedniego naczynia, wynieść na zimne miejsce.

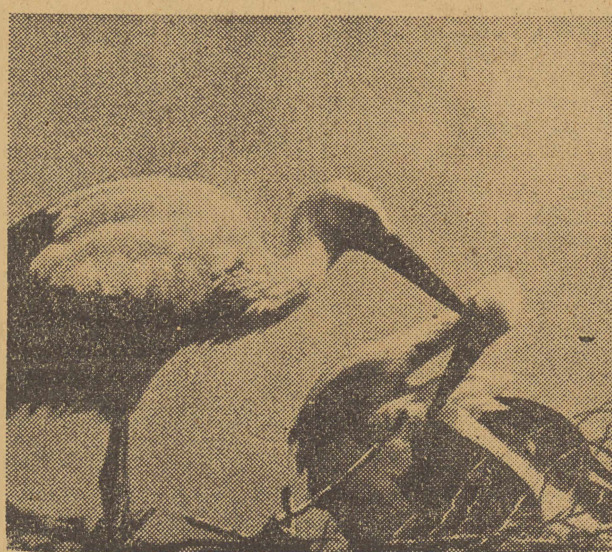
jeszcze pisano o śpiączce zimowej ptaków.

Na przełomie XIX i XX wieku szereg zakładów naukowych zaczął stosować system pierścieni kontrolnych (z oznaczeniem miejscowości i daty), które przymocowywano do łapek ptaków. Ale już przed tym ornitologia posiadała obszerny materiał naukowy, dotyczący przelotu ptaków. Uczony K. F. Kessler ogłosił w latach 1853 i 1860 wynik badań przeprowadzonych na Ukrainie i udowodnił wbrew istniejącym mniemaniom, że ptactwo leci zawsze wzdłuż wielkich rzek — wzdłuż Dniepru lecą zwykle pojedyncze ptaki, stada zaś przecinają tę potężną rzekę, wiosną w kierunku północno-wschodnim, jesienią — południowo-zachodnim.

W roku 1855 zostało ogłoszone znakomite dzieło uczonego rosyjskiego A. Midendorfa, oparte na długoletnich badaniach przelotu ptaków w Europie Wschodniej i Azji Północnej. Uczony doszedł do nieoczekiwanego wniosku, że wszystkie te ptaki lecą w kierunku północnego bieguna magnetycznego ziemi i posiadają przypuszczalnie w swoim organizmie specyficzne prądy elektryczne, ułatwiające im orientowanie się w locie.

DO STARYCH GNIAZD

Początkowo ta zdumiewająca hipoteza została odrzucona, lecz obecnie powrócono do niej znów.



Zwistunem wiosną a jednocześnie najmielszym mieszkańcem dachów wiejskich domów i stodoł jest bocian, co roku powracający na stare pielesze. Jego jednostajny klekot, ma w sobie coś niezmiernie swojskiego i miłego dla ludzkiego ucha. Bociany uważa się na wsi za stróżów zagrod chłopskich.

Stwierdzono, że większość ptaków wraca co roku w miejsce swego wylęgu. „Starzy” w wielu wypadkach zajmują przelotne gniazda (bociany, szpaki, gawrony i inne). Przeloty odbywają się przeważnie w trasach zabezpieczających spokojny wypoczynek i wyżywienie (wybrzeża morskie, wąwozy itp.). Wyjątek stanowią młode ptaki, które lecąc pojedynczo, skręcają bezpośrednio w kierunku południowym. Doświadczenia przeprowadzone w 1907 i 1934 z dzikimi kaczkami nad zatoką meksykańską i pod biegunem północnym udowodniły, że ptaki posiadają stałe zdolności orientacyjne: w obydwu wypadkach kaczki wywiezione do dalekich miejscowości i wypuszczano stopniowo z różnych odległości (400—1386 km), w większości wypadków wróciły do miejscowości, gdzie były złapane.

Zebrany obecnie obfity materiał naukowy ułatwi zbadanie tajemnicy orientowania się ptaków w locie. Nauka rozróżnia w tych lotach tzw. nawigację, gdyż ptak lecąc nad oceanem nie może się posługiwać punktami orientacyjnymi, oraz pilotowanie, czyli lotu nad lądem, przy którym decydującą rolę odgrywa przenikliwość wzroku i pamięć przy odnalezieniu gniazda.

Zauważono, że zdolności nawigacyjne gołębi pocztowych ustępują o wiele zdolnościom dzikiego ptactwa. Gołębie nie są zdolne do nawigacji w gęstej mgie, ponad chmurami lub w ciemności. Gołębie, zarówno

jak i inne złapane ptaki, będąc wypuszczane z klatki w miejscowości im nieznanej, początkowo zataczają kilka kręgów w powietrzu, po czym dopiero wybierają właściwy kierunek lotu. Potwierdza to słuszność teorii, że zdolności orientacyjne ptaków rozwijają się podczas lotu.

Zdolności te są czasami zdumiewające. Tak np. szpaki wyjęte z gniazd w Moskwie i odwiezione pociągami do Leningradu (w ciemnych klatkach a częściowo i pod narkozą) powróciły wkrótce do swych gniazd w Moskwie.

PIERZASTE „ODBIORNIKI”

Hipoteza Midendorfa o tym, że wiosny przelot ptaków jest zawsze skierowany ku północnemu biegunowi magnetycznemu, nie utraciła na znaczeniu, pomimo, że nie wyjaśnia podłoża zdolności nawigacyjnych ptactwa.

Z racji ruchu obrotowego ziemi powstaje siła odśrodkowa działająca na wszystkie ciała i wzrastająca w miarę oddalania się ciał od obydwu biegunów ku równikowi.

Ruch obrotowy ziemi wytwarza również tzw. siły Coriolisa czyli siły wypadkowe.

Ptactwo wykorzystuje prawdopodobnie w locie siły Coriolisa.

Drugą współzależną niezbędną dla orientowania się ptaków wytwarza niewątpliwie pole magnetyczne ziemi.

Jest oczywiste, że ptak nie może ani myśleć ani rozumieć czyli rozróżniać działania tych lub innych sił pod naszym kątem widzenia. Lecz zostało bezwzględnie udowodnione, że reaguje on na różnice odczuć w przelocie. Musi widocznie posiadać w swoim organizmie niezmiernie subtelny odbiornik, wrażliwy na działania najsłabszych prądów elektrycznych, pochodzących z pola magnetycznego ziemi.

W pobliżu potężnych stacji radiowych ptactwo traci wszelkie zdolności orientacyjne.

Starożytna tajemnica przyrody nie została jeszcze całkowicie rozwiązana. Lecz nauka dąży śmiało naprzód i pozbawione treści dawne teorie o „popędzie wrodzonym” i o „dziedzicznej pamięci” ptaków zostały stanowczo obalone.

(Mar)

Ciekawostki ze świata

OHYDNY POMYSŁ

W Ameryce nakrecono niedawno film oparty na przeżyciach umysłowo chorych w wielkim zakładzie psychopatycznym pod Nowym Jorkiem. W wstrząsających scenach zbiorowych, nakreconych trzeba przyznać z doskonałą znajomością efektów kinowych i świetną techniką reżyserską, widz zapoznaje się z najstraszniejszą ludzką dołą, jaką jest choroba umysłowa. Film ten od początku do końca budzi zgrozę.

Zadaliśmy sobie pytanie, w jakim celu został on nakręcony? Czy dla zapoznania świata lekarskiego z nowymi zdobyczami psychopatologii, stosowanymi w zakładzie dr. Higginsa? W takim razie po co posmak sensacyjny i wątek erotyczny w filmie? Czy producentom chodziło po prostu o wykorzystanie najsłabszego instynktu ludzkiego, jaką jest nieudolność ciekawości dla zrobienia „dobrej kasy”?

BEZ ZMIAN

Choćby tyle rzeczy zmieniło się na świecie w ciągu ostatnich czterech powojennych lat, jedna rzecz w Londynie pozostała bez zmian. Jest w nim tyle samo ruin, ile było w chwili zakończenia wojny.

O ile w krajach demokracji ludowej rozwija się w wspaniałym tempie budownictwo, o tyle w krajach Zachodu nawet w tych, które uciarpiły wskutek wojny nie widać odbudowy. Tyśiące mieszkańców Londynu, w tym liczne wielodzietne rodziny, pozabawione są dachu nad głową i nie mogą od 4 lat wystarać się o mieszkania. Ze strony władz nie robi się w kierunku, zapewnienia im pomieszczenia.

LASY W STEPACH

— Poznajemy, że rozpoznała się stefa stepowa po pasach leśnych, które na kształt regularnych kwadratów przecinają bezbrzeżne, nieczym nie porośnięte dawniej równiny — mówią pasażerowie radzieckich linii lotniczych, wyglądając z okien samolotów.

Pod nim rozciąga się równina, poprzecinana jak szachownica pasami drzew. Znaczenie tych ochronnych wałów drzewnych jest bardzo wielkie. Wykorzystywane dotychczas jedynie jako pastwiska obszary zamienia się w urodzajne pole, a lasy gromadzą wilgoć i chronią zbiory przed wiatrami. (z)

TROCHĘ TECHNIKI

Przerwa w przekazywaniu prądu w liniach elektrycznych jest często spowodowana tymczasowym połączeniem linii z ziemią wskutek naruszenia izolacji. Przyczyną tego zjawiska jest błyskawica, która rozładowała się bezpośrednio do przewodu lub w pobliżu linii.

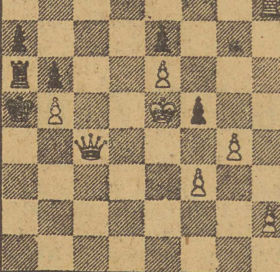
Cały ten proces trwa przez kilka minut zaledwie. Naladowaną elektrycznością chmura zjawia się nad linią elektryczną, następuje rozładowanie się do jednego z przewodów. Prąd elektryczny o sile do 200 tys. amperów przechodzi przez linie, z łatwością pokonywuje izolację, przebijając szereg porcelanowych izolatorów i wzdłuż metalowego drutu spływa na ziemię. Na tym polega krótkie spięcie z uziemieniem.

Podobne uszkodzenia przewodów usuwa się bez najmniejszych szkód dla konsumentów za pomocą jednobiegowego automatu powrotnego włączenia.



ZADANIE SZACHOWE nr 13

Mat w trzech posunięciach



Białe: Ke5, Hc4, Wb8, b5, e6, f3, g4, h2.

Czarne: Ka5, Wa6, a7, b6, e7, f5.

Rozwiązanie zadania szachowego nr 12

zamieszczonego w numerze z dnia 24. 5. 1949 r.

Białe: 1. We2×e6

2. Ha2—f2+

3. We6—e7, Hf2—f6 mat.

1. Kf7×e6

2. c4—c5+

3. c5×d5 b. w m. mat.

2. Ke6—e7

3. Gg7—f6 mat

1. d7×e6

2. Ha2—f2+

3. Hf2—a7 mat

2. Kf7—e7

3. Hf2—f6, f8 mat

1. b5×c4

2. Ha2×a4

3. Ha4×d7 mat

1. c3—c2

2. Ha2—b2

3. Hb2—f6 mat

Podwójny atak Indyjski

Białe: Keres

1. Sg1—f3

2. c2—c4

3. b2—b3

4. Gc1—b2

5. g2—g3

6. Gf1—g2

7. 0—0

8. d2—d3

9. Sb1—d2

10. Na Hd8—e7 następowało 10. e2—e4

Hd8—e7

d5×e4

Gf5—h7

a7—e5

Gc5—b6

Sd7—c5

Wf8—d8

Wd8×d2

Po 18. Gc3×d2 jest Sc5×e4 z

groźbą Se4×g3 lub Se4×f2

bardzo silne.

18. Sc5—b3

19. Hd2—e1

20. Gc3×a1

21. a3×b4

22. b4—b5

23. Se5—d3

grozi Ga1×e6

e6—e5

Następnie zmierza S16 na d4, a

Sd3 na d5 lub f5.

24. He1—e3

25. Ga1—b2

26. Wf1—c1

27. Gg2—f1

28. Sd3—e1

29. He3—d3

30. Se1—g2

31. Sg2—e3

32. Hd3—b1

33. Wc1—c3

34. Wc3—a3

35. Gb2×a3

36. Kgl—g2

37. Se3—f5

38. Hb1—d3

Nierozstrzygnięta

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

Z czego zrobione są twoje buciki?

Nylon, stylon, płetwy delfina i skóra wieloryba

Z czego zrobione są twoje buciki? Hm, odpowiedź brzmi bardzo imponująco. Te kolorowe: zielone, białe, czerwone, niebieskie paseczki skóry przytwierdzone do drewnianych podeszew zrobione są z mas plastycznych. Buciki te mają wiele zalet. Nylonowa czy stealonowa „skóra” nie rozciąga się, nie łamie, jest w miarę elastyczna i w miarę odporna, a poza tym zmywa się zwykłą szczołeczką, umaczaną w mydlanej wodzie. I buciki zawsze wyglądają jak nowe.

Mamy więc teraz z mas plastycznych nie tylko torebki, pończoszki i wszelkiego rodzaju drobniaki kobiece ale i obuwie.

Ale czy ktoś kiedykolwiek nosił sandały ze skóry wieloryba, albo zgrabne wizytowe pantofelki z jedwabistej delfinowej skórki, ozdobione przezroczystymi sprząkami z płetw tej niebezpiecznej ryby? To wygląda jak bajka, ale jest autentycznym faktem.

Radzieckie Biuro Wynałazków przy Ministerstwie Przemysłu Skórzanego dostarczyło niedawno produkcji obuwia nowy niezwykle cenny surowiec. Jest nim skóra ssaków morskich jak wieloryb, foka, koń morski lub ryb morskich jak delfin, rekin i ich dalekomorscy towarzysze. Olbrzymie, niewykorzystywane dotychczas w przemyśle zapasy skóry znajdują już

wkrótce wszechstronne zastosowanie.

Jak się okazało prądkowana srebrzysta skóra foki nie tylko wygląda ładnie i ozdobnie gdy jest wygarbowana, ale posiada bardzo cenne zalety: jest trwała, wodoodporna, nie rozgrzewa się zbyt łatwo, nie przepuszcza ciepła zimą i doskonale nadaje się do wykonania eleganckiego kobiecego obuwia. Ten sam los spotka niebawem skórę psów i koni morskich a także wielorybów, zabijanych przez radzieckich myśliwych i rybaków dalekomorskich dla ich cennego tuszku, futra i mięsa.

Nie mniej dobrym surowcem jest również skóra wielkich ryb morskich. Delfin i rekin już od

kilku lat znane były jako dostawcy surowca do produkcji drobnych przedmiotów, masek, go użytku jak paski, tornistry szkolne, torebki damskie itd. Obecnie nauczone się te skóry garbować tak, żeby usunąć jej kruchość i uczynić zdatną do produkcji obuwia.

W Moskwie odbyła się niedawno wystawa luksusowego obuwia kobiecego, przy czym wszystkie licznie pokazane barwne sandały, pantofelki i buciki wykonane były wyłącznie ze skóry ssaków i ryb morskich.

Opracowanie metod obróbki nowego surowca było powierzone pracownikom naukowego Instytutu Doświadczalnemu przy Ministerstwie Przemysłu Skórzanego, pomysły i modele zaś były wykonane przez uczniów Instytutu Artystycznych Prac w Skórze i Drzewie. (z)

HUMOR

Fraszki

SKARGA KAPITALISTY

Ach, co za czasy! Los dziś ze mnie drwi i życie już mi nie miłe — wciąż bardziej chwileję się z upustu krwi: przecięto mi złotą żyłę!

SPEKULANT

Cyfrę patrz mi z twarzy, przepraszam — z oblicza... bo człek ten tylko waży, rachuje, oblicza...